



ŚWIADECTWO

„Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc.”
/2 Kor 3,2-3/

Św. Paweł Apostoł z wielką żarliwością wyjaśnia wspólnocie Kościoła w Koryncie i wszystkim chrześcijanom w całej Achai, że są listem Chrystusowym pisany „nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc”. Ta metafora mówi o tym, że Koryntianie poprzez to, jak postępują w swoim życiu, są owocem i żywym świadectwem działalności misyjnej apostoła.

W kolejnych wersetach Listu znajdziemy wyjaśnienie, że Stare Przymierze było Przymierzem litery, listą nakazów spisanych przez Mojżesza na górze Synaj. Natomiast w Nowym Przymierzu Bóg daje darmo łaskę, przez którą jesteśmy zbawieni. Jak czytamy w Nowym Testamencie: „Mojżesz dał nam Prawo, natomiast dzięki Jezusowi Chrystusowi nadeszła łaska i prawda.” (J 1, 17)

Św. Paweł podkreśla, że dokonało się to przez stwórcze, ożywcze i przemieniające działanie Ducha Świętego. To On ostatecznie uformował serca Koryntian tak, aby mogli przyjąć łaskę wiary, nią żyć i świadczyć o niej. Duch Święty jest motorem każdej ewangelizacji, również i tej nowej skierowanej do tych, którzy ostygli, wycofali się z życia wspólnoty, opuszczają wspólne spotkania, lekceważą obowiązki, do których się zobowiązali na chrzcie św. i na rekolekcjach ewangelizacyjnych.

Jak żyć tym Słowem Pana? Czy można widząc jak postępujesz powiedzieć o Tobie takie słowa: „Przyjacielu, gdy patrzę na Ciebie, buduję się. Chcę ci pogratulować wyboru Chrystusa, przejścia z ciemności do światła”. To zobowiązuje...

Najpierw musi być głoszona Ewangelia. To Ty masz głosić Ewangelię w środowisku, w którym Bóg cię stawia, bo twoje życie może okazać się jedyną Ewangelią, którą przeczytają spotkani ludzie. To zobowiązuje... Zobowiązuje, by być świadkiem. Masz nie tylko głosić, ale żyć tak, aby inni, patrząc na ciebie, stwierdzali, że niemożliwe jest, by Bóg nie istniał i – co więcej – sami zapragnęli żyć w Boży sposób.

Mamy być listem czytelnym. Nie możemy pozwolić, by zgasł nasz entuzjazm i optymizm. Inaczej staniemy się wyschniętymi i nieużytecznymi bukłakami. Optymizm buduje się na prawdzie, nawet jeśli jest bolesna i mówi nam o pannach nieroztropnych, o zaproszonych, którzy nie przyszli na spotkanie, na przygotowaną ucztę i wymawiali się..., a nadal jest jeszcze szansa, jest jeszcze czas by powrócić.

„Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc.”
/2 Kor 3,2-3/

Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę gdy powtórnie przyjdzie? Naszym zadaniem, jako konkretnie, zrealizowanej wspólnoty uczniów Chrystusa jest przekazywanie „listu” Boga innym ludziom. Trzeba mieć świadomość, że to Jezus mocą Ducha buduje wspólnotę i to On sam się pod nią podpisuje, a nie my! Czy zdajemy sobie z tego sprawę? Czy taką wspólnotą staje się dzięki mnie i moja mała grupa? Czy w ciągu roku choć jedna osoba zbliżyła się do naszej wspólnoty patrząc na nasze życie? To jest konkretny owoc i znak żywotności małej grupy.

Coraz więcej ludzi odchodzi od Kościoła i od Boga. Jaki Kościół i jakiego Boga opuszczają? Czy tego, który JEST, czy może odrzucają Jego fałszywy obraz, który przedstawiamy swoim życiem? Może mają rację, że takiego „boga” nie chcą...

Naszymi znakami rozpoznawczymi powinna być przede wszystkim kultura, bo ona jest owocem wiary, a przejawia się w życzliwości, wrażliwości na potrzeby innych ludzi, w punktualności, informowaniu i odpisywaniu na maile, smsy, na dzieleniu się doświadczeniem życia Słowem Pana. Sami od siebie nie możemy nic dobrego uczynić, a tylko poprzez łaskę, na którą powinniśmy się otworzyć. Stąd potrzeba modlitwy, wzajemnego wsparcia i zachęty. Gdy chcemy powiedzieć innym o Chrystusie, nie opowiadajmy o tym, co my zrobiliśmy dla Niego. Mówmy, co Bóg zrobił w naszym życiu i co my zrobiliśmy dzięki Jego łasce. Od mojego zaangażowania zgodnie z wolą Bożą wiele zależy. Wierzysz w to?

Świadectwo

O Grupie 33 dowiedziałam się w momencie, gdy bardzo zawiodłam się na bliskich znajomych. Z pozoru moje życie było nadal zwyczajne, bo wychowałam się w duchu wiary i miłości w rodzinie. Taki fundament jest naprawdę solidny, a jednak został nieco zachwiany, przestałam wchodzić w bliższe relacje z innymi ludźmi. Czy można wierzyć, a zarazem wycofać się w stosunku do innych, zakładając, że pewnie też się nimi rozczaruję? Gdzie wiara, gdzie nadzieja, gdzie miłość do bliźniego? W takim emocjonalnym zawieszeniu mijały dni, miesiące, aż w końcu trafiłam na spotkanie jednej z małych grup, a zaraz później na pielgrzymkę z 32-ma nieznanymi osobami... To właśnie one okazały się wobec mnie takim „listem Chrystusowym”. Poprzez swoje świadectwo wiary, świadectwo przynależności do Jezusa, a zarazem bezinteresownej życzliwości w stosunku do mnie, sprawiły, że chciałam zostać na dłużej. Poczułam się jak w domu. To sam Jezus w osobach ze wspólnoty zaprowadził mnie wtedy do Matki Boskiej Częstochowskiej. W końcu odzyskałam ufność, a życie stało się piękniejsze. Życzę każdemu z nas, aby - zanim się do tego przyznamy - mówiono o nas: „czuję w sercu, że jesteś dzieckiem Boga”. Chwała Panu!

Beata, Grupa III

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)